



Gazeta Polkowicka

14 VI '96, nr 24 (136), rok V TYGODNIK cena: 40 gr (4000 zł)

Susza w Sobinie?

Od wielu dni mieszkańcy Sobina skarżą się, że grozi im epidemia. Powód jest bardziej niż śmieszny — w miejscowości, która posiada dobrodziejstwo dwudziestego wieku w postaci wodociągu, brakuje wody! Z informacji, którymi dysponujemy wynika, że woda dostarczana jest tylko dwa — trzy razy dziennie. Najczęściej przez godzinę wcześniej rano, potem po południu i następnie wieczorem. Wszystkie dostawy życiodajnego płynu trwają maksymalnie ... godzinę. W wielu domach można

zaobserwować przygotowania do długotrwałej suszy. Garnki, miski i wiaderka mają pomóc przeczekać brak wody. Wygląda to jak spodziewane nadejście wielkiej suszy. Mieszkańcy zadali nam pytanie czy wodociąg bieżącej wody był instalowany po to, aby z wody można było korzystać tylko trzy razy dziennie? To samo pytanie zadamy odpowiedzialnym za zaistniałą sytuację.

Do sprawy powrócimy w przyszłym wydaniu „Gazety”.

(pit)

Gorące jak słońce, zimne jak Bałtyk

O „zielonej szkole” w Rogowie
czytaj na str. 4



InsBud

PPU „InsBud”
Legnica
ul. Wrocławska 268

Zaprasza

do działu handlowego branży instalacji centralnego ogrzewania w Legnicy który oferuje:

- ◆ kotły olejowo-gazowe De Dietrich o mocy od 16-1450 kW
- ◆ kotły gazowe i termy elektryczne Vaillant
- ◆ Zawory termostatyczne Danfoss
- ◆ pompy Grundfos
- ◆ zbiorniki olejowe Dehoust
- ◆ wkłady kominowe MKS i MKD
- ◆ grzejniki Conwektor
- ◆ izolację termiczną „Steinomor”
- ◆ narzędzia firmy Virax
- ◆ elektryczne kotły c.o.

Dział Handlowy z fachową obsługą i doradztwem technicznym czynny będzie codziennie: od 8.00-16.00 w soboty 9.00-13.00, tel. 546-047.

Prowadzimy sprzedaż ratelną. Firma posiada własny 24-godzinny serwis.

W środę 5 czerwca, w Gminie Polkowice gościła delegacja z brytyjskiej firmy Welsh Water International.

Pomogą gminie?

Welsh Water International zajmuje się zarządzaniem i modernizowaniem instalacji komunalnych. Kontakt z firmą został nawiązany przez Emilię Stańczyszynę, burmistrza Polkowic, podczas jego wizyty w Wielkiej Brytanii. Do Polkowic na wstępne rozpoznawcze rozmowy przyjechali Janet Morgan i David Holton, przedstawiciele Welsh Water ds rozwoju firmy. Do tej pory na terenie dawnego bloku socjalistycznego, brytyjska firma zainwestowała swój kapitał w Czechach. Obecnie obsługuje ona około 200 miejscowości, które zamieszkuje prawie milion ludzi. Być może swój kapitał walijczy ulokują również w Polsce. Rozmowy są bowiem prowadzone z władzami Gdańska, Poznania i Polkowic.

Podczas wizyty w Polkowicach walijczy zapoznali się z infrastrukturą komunalną Gminy Polkowice. W trakcie ich wizyty obecni byli również

przedstawiciele gmin należących do Subregionu Polkowickiego. Zapytywali oni o możliwości finansowania przez Welsh Water modernizacji instalacji komunalnych na terenie sześciu gmin subregionu. Na efekty z wizyty przedstawiciele brytyjskiej firmy w Polkowicach trzeba będzie jeszcze poczekać, jednak już dzisiaj można powiedzieć, że brytyjczycy są zainteresowani subregionem, gdyż stwierdzili, że do Polski na rozmowy techniczne będzie musiała przyjechać ekipa specjalistów, która określi czy firmie opłaci się realizować długoterminowe inwestycje na naszym terenie.

Warto dodać, że Welsh Water swoje zyski osiąga dzięki obniżaniu kosztów produkcji i utrzymania infrastruktury komunalnej przez zastosowanie nowoczesnych technologii i systemów zarządzania.

(pit)



Magazyn Miedziowy

● Kilka dni temu województwo legnickie odowiedział pełnomocnik Rady Ministrów ds. reformy Centrum Gospodarczego rządu Marek Pol. Spotkał się z przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego i samorządów terytorialnych zainteresowanych stworzeniem w naszym województwie specjalnej strefy ekonomicznej. Na zakończenie wizyty minister Pol spotkał się z parlamentarzystami regionu, Zarządem „Polskiej Miedzi” oraz przedstawicielami pracodawców i Izby Przemysłowo-Handlowej województwa legnickiego i lubińskiego Regionalnego Klubu Biznesu.

● Nowym dyrektorem ZG „Konrad” został Alfred Chyra, który poprzednio pracował w kopalni „Rudna” i Biurze Zarządu Polskiej Miedzi. Plan restrukturyzacji zakładu zorganizowanie w kopalni „Konrad” samodzielnych zakładów pozyskania zorganizowania dystrybucji wody oraz eksploatacji złóż anhydrytu.

● 60-osobowa zakładowa organizacja Związku Zawodowego „Polska Miedź” działająca w HM „Legnica” postanowiła przejść do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego. Zdaniem hutników ta właśnie organizacja związkowa jest skuteczniejsza w działaniu od pozostałych organizacji, jak również ma lepszy system informacji. Podobnego zdania byli również członkowie związku zawodowego „Interferii”, którzy również przystąpili do ZZPM. Po oficjalnym przyjęciu tych organizacji, co nastąpiło 3 czerwca, ZZPM skupia 21 organizacji zakładowych.

● Wojciech Zieliński, dotychczasowy dyrektor departamentu marketingu w Biurze Zarządu „Polskiej Miedzi”, pracuje obecnie w Londynie w Polish Copper Ltd. Przypominajmy, spółka ta należy do KGHM „Polska Miedź” SA i reprezentuje interesy miedziowego koncernu na Londyńskiej Gieldzie Metali.

● *Publiczna oferta akcji KGHM „Polska Miedź” SA odbędzie się w pierwszym kwartale 1997 roku* — powiedział Agencji Reutera Wiesław Kaczmarek, minister przekształceń własnościowych. Opóźnienie oferty w stosunku do pierwotnych planów, czyli czwartego kwartału bieżącego roku minister Kaczmarek tłumaczy, że w tym samym czasie odbywa się olbrzymia publiczna oferta akcji Deutsche Telekom. „... Jeśli oferta sprzedaży Polskiej Miedzi ma się powieść, to powinna się odbyć w pierwszym kwartale 1997 roku...” - powiedział Wiesław Kaczmarek. Jego zdaniem wybór doradcy Ministerstwa Prywatyzacji przy sprzedaży części akcji KGHM zostanie dokonany najpóźniej do końca czerwca. Ostateczny wybór doradcy do końca czerwca br. jest mało prawdopodobny, aby prospekt emisyjny KGHM trafił do Komisji Papierów Wartościowych przed 30 czerwca br. Oznacza to, że KGHM „Polska Miedź” SA będzie musiał przygotować prospekt w oparciu o zbadane przez audytora dane finansowe spółki za pierwsze półrocze br. Koszty dodatkowego audytu poniesie spółka.

● Dobre czasy dla Zakładów Metalurgicznych „Trzebinia”, które od 1993 roku były największym producentem srebra w Europie, minęły bezpowrotnie. Niedługo „Trzebinia” dostarczała na rynek rocznie ponad 800 ton srebra pochodzącego ze szlamów osadowych sprzedawanych jej przez „Polską Miedź”. Problemy pojawiły się dwa lata temu, kiedy „Polska Miedź”, za zgodą resortu przemysłu, uruchomiła własną produkcję srebra. „Polska Miedź” systematycznie zmniejszała dostawy szlamów, a przedsiębiorstwo trzebińskie z dnia na dzień notowało niższe obroty. W konsekwencji rosły długi, brakowało pieniędzy na wypłaty. Dyrektora zastąpił zarządca komisyjny. Trzebinia, jak się okazało, winna jest „Polskiej Miedzi” ponad 60 mld starych złotych. Po kwietniowym zgromadzeniu wierzycieli KGHM „Polska Miedź” SA przystał na redukcję 45 % długów i spłatę reszty przez pięć lat oraz objęcie udziałów w spółkach-córkach, jakie powstaną na terenie przedsiębiorstwa metalurgicznego.

● W Miedziowym Centrum Zdrowia SA w Lubinie podpisany został Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. Tym samym zostały zakończone negocjacje trwające od kilku miesięcy. Zakładowy Układ wejdzie w życie 1 lipca br. o ile Państwowa Inspekcja Pracy zaakceptuje przedstawiony jej projekt dokumentu. W negocjacjach brało udział sześć związków zawodowych i dwa samorządy zawodowe. „Osiągnięte w wyniku negocjacji porozumienie jest klasycznym kompromisem między możliwościami spółki a oczekiwaniami pracowników” — powiedziała Maria Samborska-Spasowa, specjalista ds. marketingu i public relations w MCZ. Szacuje się, że dzięki układowi zarobki personelu medycznego wzrosną o około 30 % miesięcznie.

● 15 czerwca (sobota) o godzinie 10.00 rozpocznie się festyn sportowo-rekreacyjny z okazji 35-lecia „Polskiej Miedzi”. W programie wiele atrakcji, między innymi blok imprez sportowych i rekreacyjnych, występy znanych i lubianych artystów kabaretowych z Hanną Śleszyńską na czele oraz występy zespołów m.in. Model, T. Love, Budka Suflera i Keys. Dyskotekę disco polo poprowadzi Marek Sierocki, natomiast całość programu Andrzej Rosiewicz.

● Tak zwana pensję wczasową uruchomiły dla swoich pracowników ZG Polkowice-Sierosowice. Pomoc socjalna uzależniona jest m.in. od dochodu na jednego członka rodziny, okresu zatrudnienia i wynosi 660 złotych brutto.

● Andrzej Katulski, dyrektor departamentu techniki i górnictwa w Biurze Zarządu „Polskiej Miedzi” został prezesem Związku Pracodawców „Polska Miedź”. Organizacja skupiać będzie szefów oddziałów i spółek KGHM „Polska Miedź” SA.

● Mijał termin zgłaszania kandydatów na przedstawicieli załogi do Rady Nadzorczej KGHM „Polska Miedź” SA. W poniedziałek 10 czerwca Okręgowe Komisje Wyborcze wyznaczyły lokale wyborcze oraz ustaliły godziny rozpoczęcia i zamknięcia głosowania w poszczególnych obwodach. Lista kandydatów obejmuje 16 osób. W części „hutniczej” na jedno miejsce w Radzie kandyduje trzech hutników z HM „Głogów” i jeden z legnickiej huty. O dwa miejsca w części „górnictwa” ubiega się 12 kandydatów. Pię-

ciu swoich kandydatów wytypowała załoga kopalni „Polkowice-Sierosowice”, sześciu ZG „Rudna” i jednego kopalnia „Lubin”. Wybory odbędą się 17 i 18 czerwca br.

● Zakłady KGHM „Polska Miedź” SA przyjęły na siebie obowiązek wypłacania depozytu węglowego zarówno w stosunku do aktualnie pracujących, jak i byłych pracowników. Inaczej ma się ze spółkami wyodrębnionymi z „Polskiej Miedzi”, które przejęły znaczną liczbę emerytów i rencistów. Okazuje się, że realizacja tych zobowiązań w spółkach przekracza ich możliwości. Spółki te chcą scedować wypłacanie ekwiwalentu za deputat węglowy na Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ten z kolei uważa, że emerytury górnicze nie należą do najniższych i w związku z tym emeryci nie dostaną złamanego grosza z tego ekwiwalentu, mimo że jego wysokość zostanie wliczona w wysokość emerytury. Problem w tym, że z ZUS-u można otrzymać najwyższą emeryturę w wysokości 250 % przeciętnego wynagrodzenia w pięciu podstawowych działach gospodarki. Miejmy nadzieję, że znajdzie się kompromisowe rozwiązanie.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

Polkowiński kalejdoskop

Puchar dla „Sobinian”

W miniony weekend swoje umiejętności taneczne i wokalne prezentowało blisko trzydzieści zespołów folklorystycznych z terenu województwa legnickiego. W XV Spotkaniach Zespołów Folklorystycznych, jury postanowiło przyznać zespołowi „Sobiniańskie” Puchar Wojewody Legnickiego i 1000 zł nagrody. Poza tym Sejmik Samorządowy Województwa Legnickiego ufundował nagrodę w wysokości 500 zł, dla zespołu „Dawidenka” z Koźlic. W sumie nagród było znacznie więcej miały one jednak charakter symboliczny, chodziło bowiem o docenienie i uhonorowanie działalności zespołów.

Strażacy na sportowo

Międzygminne zawody sportowo-pożarnicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Polkowice i Rudna odbędą się 29 czerwca br. na boisku os. Polanka w Polkowicach. Organizatorem zawodów jest Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Zarząd Gminny w Polkowicach.

Na syrenie

Od początku czerwca polkowińska Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza PSP wyjeżdżała 13 razy do akcji, w tym do 10 pożarów. Pałły się głównie lasy i nieużytki rolne. Wysokość poniesionych strat oszacowano na ok. 1600 złotych, natomiast mienia uratowanego — na ok. 15000 zł.

Do groźnego pożaru doszło w nocy, 9 czerwca, na terenie ZG „Rudna”. W szybie głównym R-2 na poziomie maszyny wyciągowej zapaliły się drewniane elementy konstrukcji podestu pod silnikiem. Akcję ratowniczą utrudniało duże zadymienie, wysoka temperatura oraz bardzo trudny dostęp do źródła ognia. Pożar został ugaszony po dwóch godzinach zmagania zastępów JR-G PSP. Przyczynę pożaru i wysokość strat określi specjalnie powołana komisja ZG „Rudna”.

(alu)

Jeżeli przed wakacjami nie będzie rozwiązań zadawalających środowisko oświatowe, Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP zapowiada sięgnięcie po bardziej radykalne formy protestu.

ZNP protestuje (II)

Środowisko nauczycielskie solidarnie przystąpiło do akcji protestacyjnej ZNP rozpoczętej 18 marca w Łodzi. Jej zakończenie przewidziane jest w połowie czerwca ogólnopolską manifestacją w Warszawie. Na 1996 rok zapowiedziana została waloryzacja płac w całej sferze budżetowej — powiedziała Stanisława Poznańska, prezes polkowieckiego oddziału ZNP — Tymczasem okazało się, że w styczniu wojsko, policja i szkolnictwo wyższe otrzymały po 150 złotych, natomiast służba zdrowia i szkolnictwo podstawowe zostały potraktowane inaczej. W naszym przypadku podwyżka ta wyniosła średnio 80 złotych, ale faktycznie otrzymaliśmy tylko połowę tej kwoty. Dlatego protestujemy.

Na znak protestu oflagowane zostały wszystkie placówki oświatowe i wywieszono żądania nauczycieli. Taka a nie inna forma protestu wiąże się z końcem roku szkolnego. Jest to szczególnie pracowity okres dla pracowników oświaty. Poza tym działacze ZNP nie chcieli dopuścić do tego, aby przebieg akcji wpłynął niekorzystnie na uczniów i rodziców. Zdaniem związkowców uczniowie nie mogą płacić za błędy polityków i rządzących. „Na 460 posłów mamy 70 swoich przedstawicieli — twierdzi prezes St. Poznańska — i nie potrafili oni obronić nauczycieli, wywalczyć należnych im praw. Tłumaczyli się tym, że wprowadzono ich w błąd, że inne były zapisy, a potem jednostronnie podjęta została decyzja o takim a nie innym podziale pieniędzy. Być może konieczne stanie się oddzielenie oświaty od reszty budżetówki. Taki postulat jest również w naszych żądaniach.” Jednak zasłanianie się trudnościami w ogólnym budżecie i tłumaczenie wprowadzeniem w błąd nie stanowi dla nauczycieli wiarygodnego uzasadnienia zaistniałej sytuacji. Jan Zaciura, prezes Zarządu ZNP,

poseł i przewodniczący Komisji Oświatowej w Sejmie podpisał dokumenty — powiedziała Stanisława Poznańska — a teraz pójdzie na czele manifestacji protestować przeciw temu, co sam podpisał. Nauczyciele są, i słusznie, rozgoryczeni, co mogłam stwierdzić po ostatnich rozmowach w placówkach oświatowych w związku z akcją protestacyjną. Może dojść nawet do zwolnienia Nadzwyczajnego Zjazdu ZNP i zgłoszenia wotum nieufności wobec prezesa Zarządu.”

Już teraz wiadomo, że jeżeli obecny protest nie przyniesie zadawalających rezultatów, od 2 września ZNP planuje wznowienie akcji w ostrzejszej formie — tzn. nie rozpoczęcia roku szkolnego. Oddział polkowiecki zapowiedział jednocześnie, że nie weźmie czynnego udziału w wrześniowej akcji. „W naszym przypadku nauczyciele więcej straciliby niż zyskali, głównie ze względu na dodatek motywacyjny — wyjaśniła prezes St. Poznańska. — Poza tym, dzięki samorządowi lokalnemu, co zawsze podkreślamy, mamy na prawdę dobre warunki pracy. Placówki oświatowe są odpowiednio wyposażone, w miarę potrzeb i możliwości remontowane, powstają też nowe inwestycje. Dlatego nasze działania polegać się będą na aktywnym popieraniu postulatów protestacyjnych solidaryzując się w ten sposób z całym środowiskiem oświatowym.”

Związkowcy ZNP uważają jednak, że pieniądze muszą się znaleźć. Niedługo odbędą wybory do Sejmu i Senatu i liczyć się będzie każdy głos. Tymczasem nauczyciele czują się zawiedzeni postawą prezesa Zarządu i SLD, których wcześniej popierali. „Zapomniano już dzięki jakiemu elektoratowi zostali oni wybrani, zapomniano o obietnicach” — konkluduje Stanisława Poznańska.

(ula)

Podziękowanie

Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Polkowicach serdecznie dziękuje Zarządowi Gminy Polkowice za pozytywne załatwienie uchwały Plenum dotyczącej zatrudnienia Prezesa.

Plenum Zarządu Oddziału ZNP
w Polkowicach

Marta Siwek
„FOTOLAB”

ul. Kard. B. Kominka 5

(obok poczty)

zaprasza

POLECAMY:

- ☛ zabawki
- ☛ art. papiernicze
- ☛ art. fotograficzne
- ☛ odbitki barwne wykonane w profesjonalnym laboratorium

Przez dwa dni bawily się dzieci z okazji swojego święta.

Dzieckiem być

Dzieciom wystarczy słoneczna pogoda i duża przestrzeń, aby mogły wybiegać się i wyszaleć do woli. Zarówno niebo jak i organizatorzy zadbałi o to, by wszystko przebiegało zgodnie z planem. W sobotnie popołudnie, w Sobinie, dzieci mogły przeżyć czarodziejski dzień wypełniony grami, zabawami i niespodziankami. W Polkowicach natomiast wspaniale bawily się dzieci na imprezie zorganizowanej przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski. Obdarowane

paczkami, dzięki ofiarności licznych sponsorów, zadowolone wracały do domów. Specjalne upominki, w postaci toreb pełnych łakoci i zabawek, przygotował również KGHM „Polska Miedź” SA sprawiając wszystkim nie lada niespodziankę. Niedzielne świętowanie odbywało się głównie w amfiteatrze. Zespół „Serbacy” rozbawiał młodą publiczność. Były zabawy i konkursy. Obchody Dnia Dziecka w Polkowicach zakończył występ Anny Jurkiewicz.

(alu)

Ćwierć wieku z „Konkretami”

Pod takim hasłem redakcja Tygodnika „Konkrety” organizuje festyn w Amfiteatrze Miejskim w Polkowicach pod patronatem burmistrza Polkowic. Festyn odbędzie się 16 czerwca. Oficjalne otwarcie przewidziane jest na godz. 16³⁰ mają go dokonać burmistrz Polkowic i redaktor naczelny tygodnika „Konkrety”.

W trakcie imprezy przewidziane są występy różnych zespołów, kabaretów itp., zarówno z naszego terenu jak i Polski. Poza tym przeprowadzonych będzie kilka konkursów z atrakcyjnymi nagrodami, m.in. wiedzy o „Konkretach” i Polkowicach. Planowane zakończenie festynu przewidziane jest na godz. 21⁴⁰. (pit)

KRONIKA POLICYJNA

Na niestrzeżonym parkingu w Polkowicach trzysobowa szajka złodziei ukradła koła z Fiata 126 p. Łup okazał się chyba za mały, bo postanowili „wzbogacić” się jeszcze o kilka kół z innego samochodu. W trakcie dokonywania kradzieży zostali schwytani przez policję. Złodzieje są spoza terenu gminy Polkowice.

W drugiej połowie maja na terenie gminy Polkowice zdarzyło się 9 włamań, 3 kradzieże i tyle samo wypadków drogowych oraz 2 pobicia.

W wymienionym okresie wydarzyły się również 3 kolizje drogowe. Policja zatrzymała 9 praw jazdy i 13 dowodów rejestracyjnych, i jest to, jak dotąd, największa liczba zatrzymanych dokumentów w tym roku. Do Kolegium ds. Wykroczeń skierowano 29 wniosków. Policjanci wystawili 30 mandatów karnych, a w 56 przypadkach zastosowali pouczenia. Ponadto zanotowano 72 interwencje, do Izby Wytrzeźwień odwieziono 13 osób.

(alu)



Pod okiem kapitana każdy mógł sterować statkiem

Ekologiczne szkoły w przyrodzie organizowane są od 1993 roku w ramach Poradni Promocji Zdrowia w Ochronie Ekologicznej Dziecka. Szkoły w przyrodzie można określić jako kolonię zdrowotną, połączoną z zajęciami szkolnymi. Te ostatnie nie przypominają jednak tych prowadzonych w szkole. Nie ma tradycyjnych sal lekcyjnych, nie ma szkolnego rygoru. Nauczyciele choć zwracają uwagę na naukę, starają się aby dzieci o pobycie nad morzem myślały raczej jak o odpoczynku i wcześniejszych wakacjach, niż o szkolnych obowiązkach przeniesionych nad morze, gdyż zielone szkoły organizowane są w czasie roku szkolnego. Wojskowy Dom Wypoczynkowy jest bardzo atrakcyjnie usytuowany. Znajduje się on między jeziorem Resko a Morzem Bałtyckim. Do jednego jak i drugiego zbiornika z ośrodka jest niecałe trzysta metrów. Praktycznie cały teren jest zadbane. Wojskowi położyli bardzo duży nacisk na zieleni, której wokół ośrodka nie brakuje. Poza tym są boiska do piłki nożnej i siatkówki. Można również zagrać w tenisa ziemnego a także skorzystać z placu zabaw na którym nie brakuje żadnych urządzeń rekreacyjnych dla dzieci. Dodatkowo w pobliżu boisk obok parku umiejscowione jest palenisko, z którego bardzo chętnie korzystają praktycznie wszyscy wczasowicze. Wszystkie te urządzenia i atrakcje pozwalają zapomnieć, że zielona szkoła odbywa się w trakcie roku szkolnego.

Lekcje na wycieczkach

Lekcje muzyki mamy w autobusie w trakcie wycieczek w teren. Gdy jechaliśmy do Kołobrzegu miał Pan sam okazję posłuchać jak dzieciaki potrafią śpiewać w trakcie kilkudziesięciu - minutowej podróży — mówi Mirosława Mazepa, nauczycielka z SP 2. — Plastykę realizujemy w trakcie konkursów na najlepszy rysunek, wyklejankę i inne. Prace te można potem oglądać na korytarzu. Lekcje przyrody odbywają się w terenie. W trakcie wycieczek nauczyciele objaśniają dzieciom zagadnienia związane z ekosystemami, formami geologicznymi. Poza tym uczniowie sami mogą poznać, a co najważniejsze bardzo często dotknąć i przeko-

Kontrola Zielonej Szkoły w nadmorskim Rogowie koło Kołobrzegu, którą przeprowadzono w ubiegłym tygodniu, wypadła bardzo pomyślnie dla nadmorskiej placówki.

Szkoła miodem i wodą płynącą

nać się na własne oczy jak wyglądają różne okazy fauny i flory. Gdy panuje niepogoda organizujemy lekcje w budynku najczęściej jest to matematyka i j. polski. Również w złą pogodę organizujemy według planu awaryjnego różne konkursy i zabawy, aby dzieci nie nudziły się.

Na każdym piętrze budynku, w którym mieści się zielona szkoła z Polkowic, przygotowano pomieszczenia, służące w razie potrzeby za sale lekcyjne. Poza tym na terenie tego samego obiektu znajduje się biblioteka i świetlica. W czasie wolnym, uczniowie mogą korzystać ze stołu do ping ponga, stołu z zainstalowanymi piłkarzykami, które są umieszczone praktycznie na każdym piętrze i wielu innych gier, dostępnych w wypożyczalni Wojskowego Domu Wypoczynkowego. Są wśród nich szachy, warcaby, młynki i inne, przy których polkowiczanie mogą przyjemnie spędzać czas. W wypożyczalni na terenie ośrodka można również wypożyczyć rowery, sprzęt do gry w siatkówkę czy tenisa ziemnego. Praktycznie dla każdego znajdzie się coś co będzie go interesować.

W tym roku odbędą się w sumie cztery turnusy zielonych szkół. Kończący się w najbliższą sobotę jest już trzecim. Pierwszy odbył się w kwietniu, drugi w maju, a czwarty będzie we wrześniu. Wszystkie odbywają się w nadmorskim Rogowie koło Kołobrzegu. W sumie w ciągu trzech turnusów przez zieloną szkołę przewinie się łącznie prawie 540 dzieci. Na obecnym trzytygodniowym wyjeździe przebywa 147 pociech. Są wśród nich dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2, Tarnówka i wszyscy wychowankowie Domu Dziecka „Skarbek” w Polkowicach. Organizatorem nadmorskiego wypoczynku jest Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Polkowicach. Pobyt jednego ucznia nad morzem wynosi 449 zł, z czego rodzice pokrywają tylko trzecią część kosztów zielonej szkoły. Wyjątkiem są jedynie wychowankowie DD „Skarbek” i uczniowie z terenu Gminy Polkowice, uczęszczający do Ośrodka Szkolno

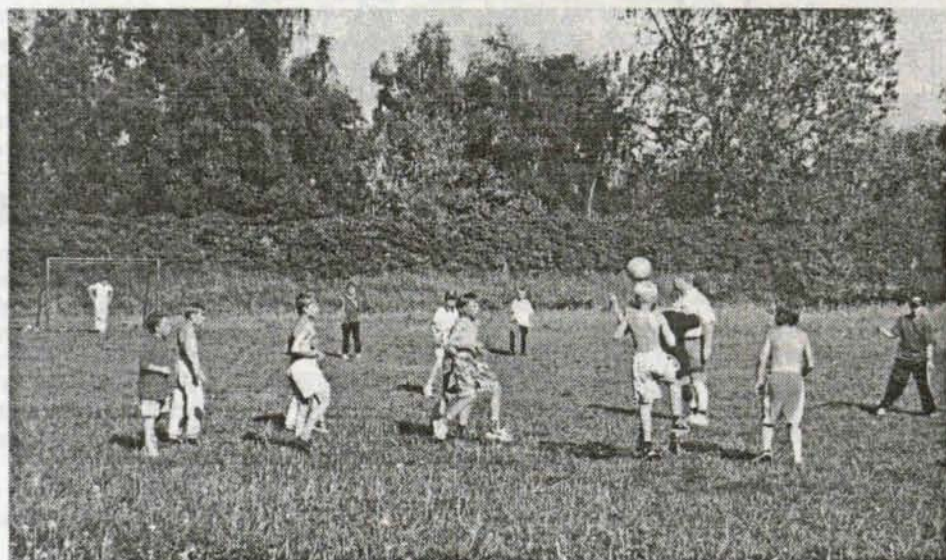
- Wychowawczego w Szklarach Górnych. Koszt ich pobytu nad morzem jest w całości pokrywany z budżetu gminy.

Apiterapia i woda mineralna

Należy przy tym zaznaczyć, że do wyjazdu kwalifikowane są przede wszystkim dzieci z podwyższoną zawartością ołowiu we krwi. Zanim uczeń pojedzie do zielonej szkoły w trakcie roku szkolnego przechodzą badania zawartości tego pierwiastka we krwi i inne, na podstawie których uczniów kwalifikuje się do wyjazdu. W obniżeniu poziomu ołowiu w młodych organizmach pomagają nie tylko zmiana klimatu. W Rogowie stosuje się również apiterapię, czyli leczenie miodem i preparatami jemu pochodnymi. Stosowany jest więc miód spadziowy, propolis i apivit. Dodatkowo, co jest również bardzo ważne, uczniowie mają do dyspozycji nieograniczoną ilość niegazowanej wody mineralnej. Jest to woda magnezowo - wapniowa z dużą zawartością mikro i makroelementów. Dzięki niej, z organizmu wyplukiwane są związki dla organizmu niekorzystne. Na początku uczniowie niechętnie brali udział w apiterapii, jednak po kilku dniach jej stosowania zaczęli robić to z przyjemnością, dochodziło nawet do tego, że wiele dzieci prosiło o dokładki. Podobnie było z wodą mineralną. Jeżeli na początku turnusu zdarzały się przypadki, że zapomniano jej zabrać, to w kilka dni później dzieci same pilnowały aby kilka butelek było zawsze zabranych na wycieczkę lub na plażę.

Lato z komarami

Nad apiterapią, w Rogowie czuwa kadra medyczna. W sumie, jedna pielęgniarka zajmuje się grupą trzydziestu osób. Dodatkowo w zielonej szkole na każdym turnusie przebywa oddelegowany z Polkowic lekarz pediatra, który przez całą dobę trzyma pieczę nad zdrowiem uczestników nadmorskiego wyjazdu zarówno najmłodszych jak i kadry nauczycielskiej.



Rozgrywki międzyklasowe zastępowały lekcje wf.

Większych problemów na tym turnusie nie było. Nie obeszło się oczywiście bez drobnych zadrapań i guzów. Z poważniejszych zdarzeń, półtora tygodnia przed zakończeniem turnusu stwierdziliśmy przypadek ospy. Zdecydowałem, że dziecko pozostanie w izolacji. Przebieg choroby jest bardzo łagodny i sądzę, że przed wyjazdem z Rogowa będzie ono mogło nacieszyć się jeszcze pobylem nad morzem. — mówi **Mariusz Piskórz**, lekarz pediatra. — Poza tym zdarza się, że niektóre dzieci zbyt długo przebywały na słońcu, jednak tutaj też nie ma powodu do zmartwienia, są to historie, które na codzień zdarzają się w domu. Bardzo jestem zadowolony z samodyscypliny dzieci. Codziennie sprawdzam ich czystość i co najważniejsze nie odbierają tego źle. W ich przypadku jest to współzawodnictwo. Zawsze rano sprawdzają na tablicy jakie oceny za czystość zostały im przyznane. Najwięcej problemów mamy z komarami, których w tym roku jest wyjątkowo dużo. Na codzień stosujemy preparaty przeciw im i po ukąszeniach. Doszło nawet do tego, że musieliśmy dokupić trochę tych specyfików, aby ich nie zabrakło.

Podobnie jak lekarz zadowoleni są wychowawcy, a jak wiadomo ich praca jest bardzo ciężka. Muszą czuć praktycznie przez całą dobę. W ciągu dnia w zasadzie mają tylko jedną przerwę, jest nią sjeśća poobiednia, która trwa tylko godzinę. Następna przerwa jest dopiero po ciszy nocnej. Wtedy można spokojnie posiedzieć porozmawiać czy zapalić papierosa, w ciągu dnia nie ma na to czasu. Choć uczniowie mają swoje całodniowe dyżury, które pomagają wychowawcom w utrzymaniu porządku i dyscypliny kadra pedagogiczna cały czas musi zwracać uwagę na uczniów. Wszyscy pedagodzy i kadra medyczna mieszkają w jednym budynku. Jest to obiekt trzeciej kategorii, i choć kategoria nie jest najwyższą praktycznie wszyscy są zadowoleni z panujących w niej warunków. Najważniejsze jest to, że dzieci znajdują się w jednym gmachu, i że jest on do wyłącznej dyspozycji Polkowic.

Warto tu przyjechać

Ogólnie mogę podsumować te trzy turnusy jako bardzo udane — mówi **Witold Krzemiński**, kierownik zielonych szkół. — Jestem już tutaj na tyle obyty, że praktycznie sam mógłbym oprowadzać wycieczki. Teren jest bardzo dobry nie można narzekać na brak atrakcji, dla każdego znajdzie się coś dobrego. Dużo ciekawych miejsc, zabytki w okolicznych miejscowościach, ciekawe obiekty w Kołobrzegu takie jak latarnia morska, Katedra Kołobrzaska. Na każdym turnusie dzieci pływają statkiem po morzu, praktycznie dla każdego była to swojego rodzaju morska przygoda. Wszystkiego opowiedzieć się nie da, najlepiej jest do Rogowa przyjechać samemu, tym bardziej, że ośrodek wojskowy wart jest polecenia innym. Przez te trzy turnusy nie było kłopotów organizacyjnych, nie było problemów z kadrą, z dziećmi a wiadomo, że one dużo potrafią. Nie mieliśmy żadnego wypadku, co mnie szczególnie cieszy. Cbuwał sobie dobrosąsiedzkie stosunki z Wojskowym Domem Wypoczynkowym, starali się nam pomagać gdy mieliśmy jakiś problem. Teren ośrodka jest zamknięty, obok niego znajduje się jednostka wojskowa i praktycznie na codzień można zaobserwować warty patrolujące teren.



Wspólny rejs „Monika III” był wspaniałą morską przygodą.

Wraz z całą kadrą zadowolone są również dzieci. Bardzo im się podoba pobyt nad morzem. Niewątpliwie odczują żal, gdy będą wyjeżdżać z nad morza. Wszystko jednak kiedyś się kończy. Wraz z naszym wyjazdem zakończyła się kontrola zielonej szkoły. Placówkę wizytowali **Zbigniew Hlusij**, dyr. Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Po-

lkowicach i **Marian Klarzyński**, radny Rady Miejskiej Polkowic. Wnioski pokontrolne zostaną dopiero opracowane, jednak już dzisiaj można powiedzieć, że wizytacja wypadła bardzo dobrze i poza drobnymi zastrzeżeniami, o których nie warto nawet wspominać, nie było większych uchybień.

Tekst i zdjęcia: **Piotr Krażewski**

W trakcie obchodów Dni Polkowic na scenie Amfiteatru Miejskiego występowało wielu znanych i mniej znanych wykonawców. Wśród nich był również lubiński zespół Rivendell.

Cudze chwalicie...

Rozmowa z rodzeństwem Kamilem i Konradem Rogińskimi oraz Mikołajem Rybackim, muzykami zespołu Rivendell.

Kiedy powstał wasz zespół i jakie były jego początki?

— To będą już trzy lata jak istniejemy i gramy. Na początku graliśmy wyłącznie muzykę irlandzką. Potem kiedy zaczęliśmy poznawać inne zespoły grające muzykę folk, można powiedzieć, że otworzyły nam się oczy na inne części świata. Graliśmy więc muzykę folk i rocka. Stwierdziliśmy, że nie ma sensu grać tylko jednego rodzaju muzyki i doszliśmy do wniosku, że będziemy sami robić muzykę, którą obecnie gramy.

Gdy trzy lata temu zaczęliście, ile osób liczył zespół?

— Na początku skład zespołu stanowiło sześć osób. Potem doszło do małej zmiany personalnej, odeszły od nas dwie osoby. Na ich miejsce szukaliśmy zastępstwa. Udało nam się znaleźć jedną osobę, która gra z nami do dzisiaj. Teraz kiedy jest nas pięcioro czujemy się silniejsi. Obecnie w skład grupy wchodzi Mikołaj i Kornelia Rybacka, Kamil i Konrad Rogińscy oraz Edyta Satiawa. Wszyscy pochodzimy z Lubina. Gdyby jednak poparzyć na te trzy lata, to można śmiało powiedzieć, że przez Rivendell

przewinęło się około czternastu osób.

Jakie macie plany na przyszłość?

— Planujemy pod koniec roku pojechać do Bretanii we Francji. Poza tym, chcielibyśmy zrobić swoje miasto — Rivendell. Miałoby to być miasto, do którego nie dotarłaby cywilizacja. Tą stworzyli byśmy sami. Poza tym od trzech lat przygotowujemy się do wydania kasety z naszymi nagraniami. Jednak aby to zrobić, podobnie jak do każdego występu musimy się solidnie przygotować.

Z jakim odzewem spotykacie się wśród waszych słuchaczy? Z moich obserwacji wynika, że chętnie słuchają was i starsi, i młodszy.

— Muzyka folk ma to do siebie, że praktycznie wszystkim wpada w ucho. Poza tym ona nie ogranicza się do konkretnego wieku co powoduje, że nie ma żadnych barier i słuchają jej praktycznie wszyscy. To jest muzyka ludowa przy której bawią się dzieci, ludzie młodzi, dorosli i seniorzy. Podejrzewamy jednak, że młodzież dlatego chętniej przychodzi na nasze koncerty, gdyż i my jesteśmy młodzi. Jak na razie nie spotkaliśmy się z negatywnym przyjęciem na żadnej scenie. Wszędzie było sporo ludzi, tu w Polkowicach również. Jeżeli nasza muzyka by się

im nie podobała, to po prostu wychodziłby z koncertu.

Czy macie na swoim koncie jakieś sukcesy?

— W minionym tygodniu odnieśliśmy dwa konkretne sukcesy. W Radomiu na Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Inspirowanej Folklorem Obcym i Polskim, zdobyliśmy główną nagrodę festiwalu. Natomiast dosłownie dzisiaj czyli w niedzielę sobotę dowiedzieliśmy się, że wygraliśmy w ogólnopolskiej imprezie Sacrum w literaturze. W marcu były eliminacje wojewódzkie do tego konkursu.

Jak już mówiliście jesteście z Lubina, a gdzie graliście najdalej?

— Najdalej w Międzyzdrojach. Nie! W Krośnie. Praktycznie to byliśmy już prawie w każdym rejonie Polski.

W życiu prywatnym co robicie na codzień i jakiej muzyki słuchacie?

— Słuchamy różnej muzyki. Oprócz zespołów folkowych, słuchamy również Kinga Diamonda, ciężkiego metalu, muzyki poważnej. Generalnie słuchamy praktycznie każdej muzyki oprócz disco polo. Ważne jest aby miała ciekawe brzmienia i niosła ze sobą coś więcej niż tylko dźwięk.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Piotr Krażewski**

W wannie z zimnym napojem

Od dwóch tygodni nie tylko w Polkowicach panuje piękna słoneczna pogoda. Wraz z nią wielu ludzi odczuwa zmęczenie, rośnie ilość wyjazdów karetok do szpitali i innych zdarzeń, z zawałami serca włącznie. Choć wielu wysoka temperatura przeszkadza, wolą właśnie ją od chłodnej i deszczowej wiosny, która była w tym roku. O to jak radzić sobie z upałem zapytaliśmy polkowiczankę w przeprowadzonej przez nas sondzie ulicznej.

Renata Kłosek, sprzedawczyni — Najlepiej godziny w których najmocniej słońce daje się we znaki spędzić w domu. Jednak nie jest to rozwiązanie problemu upałów. Słońce, podobnie jak roślinom, człowiekowi też jest potrzebne do życia. Moim zdaniem najlepiej jest kupić sobie kapelusz z dużym rondem, spożywać dużo rozmaitych płynów, a najlepiej wodę mineralną.

Andrzej P., górnik — Największy upał to jest tam na dole. Jak ktoś wytrzyma temperaturę, która panuje kilkaset metrów pod ziemią, to tutaj nie zwraca specjalnie na nią uwagi. Ale jeżeli chodzi o to, w jaki sposób chronić się przed upałami, to poza siedzeniem w domu można pójść do parku na spacer, albo posiedzieć przy kufiu zimnego piwa.

Marcin Romanik — Myślę, że najlepiej jest przeczekać upał w domu. Jeżeli wychodzi się do miasta, to nasmarować się jakimś olejkiem z filtrem przeciwko szkodliwemu promieniowaniu.

Jarosław Nowak, pracownik umysłowy — Z pracy przychodzę dopiero po południu, więc ten największy upał mnie omija. Jednak uważam, że najlepiej jest gdzieś wyjechać, nad jezioro, na działkę albo do lasu. Mimo upałów nie można przecież ciągle siedzieć w domu, trzeba korzystać ze świeżego powietrza.

Beata Gawłowska, krawcowa — W czasie upałów nasze mieszkania bardzo się nagrzewają. Dlatego też najlepiej już rano pomyśleć o południu. Jeżeli mieszkamy od wschodniej strony zasunąć w oknach żaluzje albo zasłony, lekko przymknąć okna a wtedy po południu w pomieszczeniach będzie można jakoś wytrzymać. Bardzo dobrym sposobem na upały jest częste nawet czterokrotnie w ciągu dnia wzięcie orzeźwiającego prysznica.

Zbigniew i Sławomira Siabolepszy — Naszym zdaniem upał naj-

piej jest przeczekać w domu.

Piotr Bużański, elektryk — Jeżeli kogoś stać, to może sobie zamontować klimatyzację, to wspaniała sprawa. Można samemu regulować temperaturę, która panuje w danym pomieszczeniu.

Tomek I. 7, uczeń — Jak mi jest gorąco to biorę od mamy pieniądze na lodę albo napój w puszcze. Jak nikt nie widzi moczę sobie koszulkę i czapkę w zimnej wodzie i uciekam na podwórko.

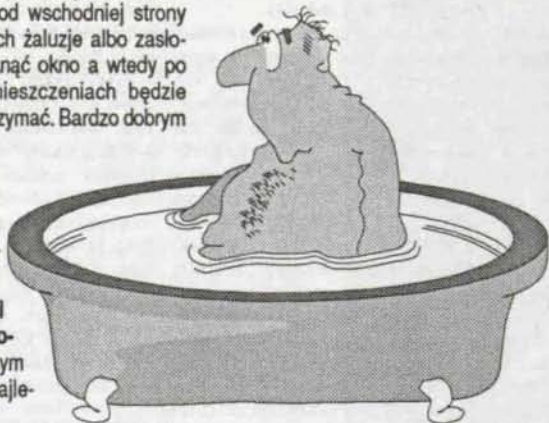
Aneta Wysocka, bezrobotna — Najlepiej spożywać dużo płynów, szczególnie polecam rozmaite naturalne soki owocowe. Bardzo dobra jest mrożona herbata z kwaskiem cytrynowym albo cytryną. Doskonale gasi również pragnienie sok z pomidorów. Ze wszystkich napojów właśnie on jest najlepszy.

Monika S. — Tak na prawdę to nie ma doskonałego sposobu na przetrwanie upałów. Jest to dla mnie prawdziwa katorga. Nie lubię gorąca, gdyż bardzo się pocę. Gdy jest upał nie wychodzę z domu.

Waldemar Adamek, emeryt — W ciągu dnia większość czasu spędzam w domu. Rano i wieczorem uprzedmiotowi sobie czas pracą na działce, która jest doskonałym sposobem aby zapomnieć o tym, że z nieba leje się żar.

Wiesław Kamiński — Jest wiele sposobów na upały, jednak trzeba sobie powiedzieć, że są to tylko środki doraźne, gdyż skutecznej recepty na upałą pogodę nie ma. Najważniejsze jest spożywanie zwiększonej ilości rozmaitych soków, napojów i innych płynów. W południe należy unikać wychodzenia z domu i przebywania na wolnym powietrzu. Jeżeli już musimy wychodzić to trzeba się ubrać lekko a ubranie powinno być w jasnych kolorach aby odbijało jak najwięcej promieni słonecznych. Poza tym kilka razy dziennie brać prysznic a wszelkie sprawy związane z zakupami i sprawunkami załatwiać wcześniej rano lub późnym popołudniem.

Notował (pl)



OBWIESZCZENIE Zarządu Gminy w Polkowicach

Zgodnie z art. 18 ust. 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (dz. U. Nr 89, poz. 415), podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 27 czerwca 1996 roku o godzinie 11.00 w Ratuszu odbędzie się sesja Rady Miejskiej w Polkowicach, której przedmiotem będzie uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar na terenie obrębu Polkowice Dolne, położonego na południe od zabudowy wsi (przedmiotem zmiany planu jest lokalizacja terenów inwestycji przemysłowych i usługowych, usytuowanych na gruntach przejmowanych przez gminę od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa).

Za Zarząd Przewodniczący Zarządu

Więści z subregionu.

ODBUDOWAĆ PAŁAC

Fundacja Odbudowy Zespołu Pałacowego w Chocianowie powstała w maju 1995, a zarejestrowana została pod koniec listopada. Z inicjatywą jej utworzenia wyszedł, już rok wcześniej, burmistrz miasta Roman Kowalski. Fundacja nie ma jeszcze zbyt wiele sukcesów na swoim koncie — powiedział Krzysztof Kulacz, prezes Fundacji i pełnomocnik burmistrza ds. ochrony zabytków. — Główne starania zmierzają obecnie do pozyskania środków na odbudowę pałacu w Chocianowie. Fundacja składa się z ludzi, którzy mogą i chcą coś zrobić w naszym mieście.

Koszt tego przedsięwzięcia wymaga wielomilionowych nakładów, dlatego też fundacja stara się również o pieniądze w Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie, której początki sięgają roku 1989 i spotkania Tadeusza Mazowieckiego z kanclerzem Niemiec Helmutem Kohlem. Celem fundacji jest m. in. wspieranie, zarówno na terenie Polski jak i Niemiec, przedsięwzięć służących utworzeniu porozumienia między sąsiadującymi ze sobą krajami. Na przestrzeni minionych lat narosło wiele uprzedzeń i antagonizmów, dlatego też podjęte działania mają zmierzać do złagodzenia różnic. Niemcy są naszym największym współpracownikiem gospodarczym — stwierdził Krzysztof Kulacz. — A poza tym są nam bliźcy również pod względem kulturowym. Wpływy kultury niemieckiej na Śląsku sięgają średniowiecza kiedy to Henryk Brodaty poślubił księżniczkę niemiecką Jadwigę. Zaznaczyły się głównie w sztuce, architekturze i nauce. Powstał w ten sposób specyficzny styl określany mia-

nem stylu śląskiego. Dolny Śląsk był mocno zgermanizowany. Szlachta szybko poddała się obcym wpływom, bardzo często zmieniała np. nazwiska z polskich na niemiecko-brzmiące.

Obecnie chocianowska fundacja jest w trakcie przygotowywania wniosku skierowanego do Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, która w ramach wspomnianego już tworzenia porozumienia pomiędzy naszymi krajami, dotuje przedsięwzięcia związane z okreslonymi celami. W przyszłości pałac ma służyć wspólnym działaniom jako ośrodek szkoleniowy z bazą wypoczynkową. Był to jednocześnie warunek przy zabieganiu o dotację. Wniosek złożony zostanie jeszcze w tym miesiącu. Łatwiej pozyskać sfinansowanie festiwalu czy wydania książki — dodał prezes chocianowskiej fundacji — natomiast znacznie trudniej jest uzyskać dotację na remont takiego obiektu jak np. nasz. Wiąże się to oczywiście z ogromnymi kosztami. Procedura załatwiania dotacji wymaga dość długiego czasu. Są jednak duże szanse na uzyskanie dotacji. Poza tym, dla realizacji przedsięwzięcia, lokalni działacze pozyskali również wsparcie byłych właścicieli pałacu, rodziny Dohnów, przedwojennych mieszkańców miasta oraz organizacji niemieckich.

Staraniem burmistrza Chocianowa fundacja otrzymała w tym roku z Urzędu Wojewódzkiego 1 miliard starych złotych na remont pałacu. Liczy się również każda złotówka złożona przez ofiarodawców na konto Fundacji: Bank Spółdzielczy Chocianów nr konta 939108-1254-271.

Urszula Romanuk-Kowalska

Nawiązując do tematu Sky-Line, poruszonego w poprzednim numerze GP, przedstawiamy wypowiedzi dwóch osób, mieszkańców gminy Polkowice. Zdecydowały się one podzielić z Czytelnikami swoimi uwagami i przeżyciami związanymi z tą grą.

Byłem, zobaczyłem...

Pan J. S. usłyszał od koleżanki, że ma dla niego propozycję, dzięki której może zarobić praktycznie nic nie robiąc, ale musi pojechać na prezentację. Zaintrygowany szansą szybkiego zarobku postanowił pojechać na pierwsze spotkanie. Nie był jedynym, który chciał zobaczyć na własne oczy, o co w tym wszystkim chodzi. Spotkanie odbyło się w Poznaniu.

J. S.: Trzeba przyznać, że takie spotkanie przebiega w niesamowitej atmosferze. Prezenterzy pięknie mówią, pięknie czarują, a ludzie biją brawa i nabierają się. Tak są naiwni. Ale to już „zasługa” tych, którzy przedstawiają firmę. Założyła ją małżeństwo z Niemiec, w Polsce natomiast mają swoich reprezentantów-dyrektorów. Na tym spotkaniu, na które ja pojechałem, było około 500 osób, zgromadzonych w dużej sali. Placi się 30 złotych za udział, ponieważ wszystko trwa kilka godzin — cztery tury z przerwami na posiłki.

W grę wchodzi duże pieniądze. Co pan o tym sądzi?

J. S.: Tak, to są rzeczywiście duże pieniądze, około 35 milionów starych złotych, zwłaszcza dla takich jak ja. Inaczej jest być może w przypadku np. prywaciarzy i innych, dla których 2000 marek, bo płaci się w markach, to żaden problem. Dla mnie to jednak spora suma. Nie stać mnie po prostu na to, by wyłożyć od razu tyle pieniędzy i nic z tego nie mieć. Nie dałem się nabrać na to, co usłyszałem na spotkaniu, ale widziałem jak inni byli wprost oczarowani. Szok. Prezenterzy wyświetlali na ekranach swoje czeki z dużymi kwotami przelewów i upoważnienia. To robi ogromne wrażenie. Mówili też, że firma jest zarejestrowana, działa więc legalnie.

W jaki sposób można zarobić?

J. S.: Warunkiem wejścia do firmy jest wpłacenie 2100 marek. Potem trzeba wprowadzać kolejnych uczestników, za których otrzymuje się odpowiednie kwoty, tzn. za pierwsze trzy po 350 marek od osoby, za następne — po 450 itd. Powstaje coś w rodzaju drzewka. To cała praca. Im więcej osób wprowadzi się do gry, tym więcej pieniędzy wpłynie na konto. I każda z nich musi oczywiście wpłacić po 2100 marek.

Tak więc, nazwijmy to, werbowanie do gry jest jedyną ofertą jaką ma Sky-Line dla swoich uczestników?

J. S.: Tak. Dla niektórych stanowi to ogromną barierę, dla niektórych natomiast nie. Dotyczy to szczególnie

tych, którzy nie tyle przejęli się kwotą, którą należy wpłacić, co zafascynowali wizją czeków z wysokimi przelewami. Trzeba się jednak najęździć, szukać ludzi, raczej bogatych. To jest ryzyko. Wpłaci się 2100 marek i co potem?

Co dzieje się w sytuacji, gdy ktoś chce zrezygnować lub nie powiedzie mu się? Czy może odzyskać pieniądze?

J. S.: Nie jest to w ogóle możliwe. I wszyscy, pod koniec spotkania, są o tym informowani. Nawet jeśli nie wciągną nikogo do gry. Dlatego według mnie jest to naciąganie ludzi. Na spotkaniu w Poznaniu, z tych 500 obecnych na sali osób, sądzę, że około 100 weszło do gry.

Na czym, pana zdaniem, polega „czar” tej gry?

J. S.: Nie wiem, trudno mi powiedzieć, ale „czar” to dobre określenie. Naprawdę trzeba tych ludzi oczarować, by tak bezkrytycznie mogli podchodzić do całej sprawy. Dodam też, że na tym spotkaniu, osoby, takie jak ja, które zrezygnowały z wejścia do firmy, zobowiązane zostały do zachowania tajemnicy na temat tego, co usłyszały. Powiedziano nam, że możemy zostać prawnie ukarani grzywną.

Kto i w jaki sposób może ukarać?

J. S.: Nie wiem tego dokładnie. Tak tłumaczyli tę sprawę prezenterzy na spotkaniu. Jest to, według mnie, forma zastraszenia ludzi. Ja i tak swoje zrobiłem. Pojechałem do pracy i o wszystkim opowiedziałem kolegom. Z drugiej strony jest to też podstęp. Chodzi o to, by nic nie mówić na temat gry, zwłaszcza o pieniądzech, tak by zachęcić innych do wyjazdu na spotkanie, a tam po takiej burzy mózgu jaka ma miejsce, łatwiej mogą dać się wciągnąć do firmy. Jeśli ktoś dowiędzie wcześniej o szczegółach dotyczących gry, nie pojedzie na spotkanie.

Pan jednak zdecydował się mówić. Dlaczego?

J. S.: Mówię i dalej będę mówić. Nikt mi nic nie może zrobić. Jest to pic na wodę, żeby nie zrażać ludzi do wyjazdu na spotkania. Chcę ostrzec innych, by nie popełnili tego błędu. I powinno się tę sprawę nagłośnić.

Czy pana zdaniem ludzie wchodzą do gry nie zdając sobie sprawy z tego, że muszą namówić innych na 2100 marek?

J. S.: Właśnie tak. Może później niektórzy zastanawiają się nad tym, co faktycznie zrobili, ale nic już nie można zrobić. Na spotkaniu widzą już, oczami wyobraźni, chętnych do wejścia do gry, liczą marki i snują plany.

Rzeczywistość często okazuje się zupełnie inna.

Czy uważa pan to wszystko za zwyczajny kant?

J. S.: Tak, moim zdaniem jest to bardzo duży kant, po prostu naciąganie ludzi na duże pieniądze. Dorobić się mogą tylko ci, którzy obecnie są już na wysokich stanowiskach w firmie, nie ja czy ktoś mi podobny. Zreższą oni już się dorobili.

To jest nieodpowiedzialny człowiek! Po co mówić skoro jest to ścisła tajemnica i nie wolno! Mogą za to przecież ukarać. Różne rzeczy się teraz dzieją, a jak ktoś da mu kulę w łeb? Wiem jacy bogaci ludzie z L. są w tym. Znam ich i dużo slyszalam. Ludzie mówią o tym i każdy do tego ciągnie — kończy rozmowę przysłuchujący się dotąd domownik. Nic dodać nic ująć. Tylko skąd ma tak dokładne informacje, skoro nikomu nie wolno mówić? Przecież to tajemnica.

... weszłam i żałuję

Pani A. B. od roku jest uczestniczką gry. Wpłaciła 2100 marek, założyła konto i zaczęła „pracować” czyli szukać ludzi, którzy chcieliby wejść do firmy. Chciała przecież zarobić.

A. B.: Sky-Line jest grą komputerową. W momencie kiedy stalałam się uczestnikiem gry, mogłam zawozić swoich gości na prezentację. Wcześniej jednak musiałam zaliczyć szkolenie, tzn. wprowadzenie do biznesu. Nie nazwałabym tego werbowaniem, muszę po prostu namówić daną osobę do wyjazdu na spotkanie. Decyzja należy jednak tylko od niej. Nikogo nie można przecież zaciągnąć tam na siłę. Tak samo jest z wejściem do gry.

Jak było w pani przypadku?

A. B.: Była to chęć szybkiego dorobienia się. Z pensji trudno wyżyć, nie mówiąc o odłożeniu jakichś oszczędności. Pomyślałam też o własnym mieszkaniu, że być może, dzięki grze udałoby się zrealizować to marzenie.

Nie przerażał pan warunek, że trzeba wciągnąć kilka osób, aby zaczęły napływać pieniądze?

A. B.: Przerażał. Był nawet moment załamania, kiedy zadałam sobie pytanie: czy ja dam radę, czy odrobię chociaż te pieniądze, które wpłaciłam wchodząc do gry. Bo o to już tylko chodziło. Trwało to prawie pół roku. Owszem zawoziłam ludzi na spotkania, ale nie chcieli one wejść do gry. Byłam bardzo zniechęcona, pojawiła się nawet myśl, że pieniądze po prostu przepadły. Nie można ich w żaden sposób odzyskać od firmy. Przy podpisywaniu formularza na uczestnika, wszyscy są o tym informowani. Dlatego, gdy słyszę lub czytam skargi ludzi, którzy czują się pokrzywdzeni tym, że nie mogą odzyskać pieniędzy, jestem trochę zdziwiona. Każdy jest

świadomy faktu, że nie ma zwrotu pieniędzy. Tłumaczyć to można raczej naiwnością. Ja podjęłam decyzję o wejściu do gry. Nie podoba mi się jednak to, że pomimo wielu obietnic i deklaracji nie ma żadnego wsparcia. W rzeczywistości zostaje się samemu ze swoim problemem. Kilka razy zwracałam się do osób w firmie, które powinny mi pomóc. Zawsze jednak odkazywało się tak samo, czyli brakiem jakiegokolwiek zainteresowania. Od kilku tygodni nie jeżdżę na spotkania, głównie z powodów rodzinnych. I nikt nie zadzwonił, nie dowiadywał się, co robię, czy w ogóle żyję.

Jak teraz przedstawia się pani sytuacja?

A. B.: Mówiłam już, że przez pół roku nic się nie działo i zwątpiłam już nie tyle w zarobek, co chociaż w odzyskanie pieniędzy. Potem jednak sprawa powoli ruszyła i udało mi się wciągnąć trzy osoby. Czwarą jeszcze się zastanawia. Jeżeli wejdzie odzyskam swoje pieniądze. Ci, którzy są na „górze” już się dorobili, ale tym na „dole” będzie coraz trudniej. Podejrzewam nawet, że nikt już nie może dorobić się na tej grze. Chociaż nie mam 100 procentowej pewności, bo jak ktoś ma pieniądze, to sprawa wygląda inaczej. Znam osoby, które po dwóch dniach odzyskały pieniądze. Poza tym w prasie ukazało tyle krytycznych artykułów, że ludzie stali się ostrożniejsi.

Jak przedstawia się sytuacja w Polkowicach?

A. B.: Z tego, co wiem Sky-Line rozwija się dość dynamicznie na naszym terenie. Działa w nim duża grupa ludzi — urzędnicy, robotnicy, prywaciarze.

Czy żałuje pani wejścia do gry?

A. B.: Powiem szczerze, że tak. Powodem była chęć szybkiego zarobku. Sądzę, że większość ludzi tym się właśnie kierowała. Teraz żałuję tego i nie chcę mieć nic wspólnego z tą grą.

Uczestników gry obowiązują tajemnica. Co pani sądzi na ten temat?

A. B.: Uważam, że nie jest to w porządku. I jeszcze coś, formularz zawiera informację, że jeżeli firma udowodni danej osobie, że poniosła przez nią jakiegokolwiek straty, ma prawo żądać odszkodowania za złamanie tajemnicy.

Czy według pani jest to uczciwa gra?

A. B.: Nie, ponieważ szansę zarobienia mają tylko nieliczni. Najczęściej są to osoby, które wcześniej weszły do gry i mają pieniądze. Nie można jednak powiedzieć, że Sky-Line oszukiwało ludzi. Oni sami siebie oszukali. Ja też, pomimo tego, że świadomie podpisałam dokumenty, nikt mnie do niczego nie zmuszał. Ale człowiek uczy się na błędach. Dużo jest takich, którzy stracili pieniądze, ale nie mówią o tym. Może są zmęczeni, a może wstydzą się przyznać, że nie powiedli im się. Jest to jednak pułapka.

(exe)

700 000 polskich firm

na CD-ROM lub dyskietkach

- * pełne nazwy 700 000 firm, sklepów, przedsiębiorstw, biur, urzędów, szkół, banków, spółek itp.
- * numery telefonów, teleksów i faxów
- * nazwiska dyrektorów i właścicieli
- * dokładna charakterystyka profilu działalności wg R-EKD (NACE)
- * tylko 30 MB na dysku
- * w ciągu 5 sekund znajdziesz adres i telefon każdej firmy
- * drukowanie adresów na etykietach lub kopertach
- * eksport danych w formacie DBF
- * możliwość dopisywania własnych informacji
- * okresowe aktualizacje bazy teleadresowej
- * cena pełnej wersji 3.655,00 zł + VAT (pół grosza za jeden adres)



TeleAdreson

ul. Heweliusza 11/XVII p., 80-890 Gdańsk
tel. +58 31 50 76, 31 34 21, fax +58 31 50 79, 31 34 21
email: info@teleadreson.com.pl
WWW: <http://www.teleadreson.com.pl>



PROGRAM

TELEWIZJI REGIONALNEJ WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO

PIĄTEK 14.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci-powt. 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL 11.15 Gość TVL 11.30 Panna dziedziczka - powt. 12.00 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci PacMan. Wiget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Nowości wydawnicze 19.00 Wybory do Młodzieżowej Rady Miejskiej w Lubinie - Retransmisja debaty przedwyborczej, prezentacja kandydatów 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej 21.30 Informacje TVL-wydanie główne 21.50 Czas prezydentów 22.05 Kickboks - film prod. USA 23.45 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.00 Zakończenie programu

SOBOTA 15.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL 11.15 Czas prezydentów 11.30 Panna dziedziczka-powt. 12.00 Teletekst 15.30 Światowy Dzień Sportu w Lubinie — losowanie nagród 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci PacMan. Wiget 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Infor-

macje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital Miejski - serial prod.USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Bzzz... - program muzyczny 19.25 Kickboks - powt. filmu fab. 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej 21.30 Informacje TVL- wydanie główne 21.45 Czas dla ciebie 21.55 Kojak - serial sensacyjny prod.USA 22.45 Dolina lalek - serial prod. USA 23.10 FILM TYGODNIA TAJEMNICZY ANIOŁ - film sensacyjny prod.USA 00.40 Informacje TVL - wyd. wiecz. 00.55 Strefa Tańca - lista przebojów muzyki młodzieżowej

NIEDZIELA 16.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL - powt. 11.15 Panna dziedziczka - powt. 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci PacMan. Wiget 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Wydarzenia Tygodnia 18.05 Szpital miejski - serial prod.USA 18.50 Kojak - powt. 19.35 Bzzz- program muzyczny 20.05 Strefa tańca 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej 21.30 Wydarzenia Tygodnia 21.50 Czas dla ciebie 22.00 Colombo - serial kryminalny prod.USA 23.20 Playboy 23.50 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK 17.06.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci-powt. 10.55 Wydarzenia Tygodnia 11.15 Panna dziedziczka - powt. 11.45 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci PacMan. Wiget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial prod.USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Colombo -powt. 20.15 Wakacje za grosze (?) - program publicystyczny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej 21.30 Informacje TVL- wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Kojak- film fabularny prod.USA 22.55 Dolina Lalek - serial obyczajowy prod.USA 23.20 Informacje TVL - wyd. wiecz. 23.35 Playboy 00.05 Zakończenie programu

WTOREK 18.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci-powt. 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL - powt. 11.15 Gość TVL-powt. 11.30 Panna dziedziczka - powt. 12.00 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci PacMan. Wiget 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Kojak - powt. 19.50 Rośnij zdrowo - magazyn dla rodziców 20.30 Globtrottery - magazyn turystyczny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Skrzydlate okręty- film wojenny prod.angielskiej (1942 r.) 23.35 Informacje TVL-wyd. wiecz. 23.50 Zakończenie programu

ŚRODA 19.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL 11.15 Gość TVL 11.30 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 12.00 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.45 Informacje TVL- wyd. pop. 18.00 Szpital miejski- serial prod.USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Skrzydlate okręty- film fab. prod. angielskiej (powt.) 20.35 Przeboje domowego kina 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacje TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Przyszłość z Marsa - film fab.prod. USA 23.40 Informacje TVL - wyd. wiecz. 23.55 Zakończenie programu

CZWARTEK 20.06.1996

9.55 Program dnia 10.00 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 11.00 Informacje TVL - powt. 11.15 Gość TVL 11.30 Panna dziedziczka-powt. 12.00 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.45 Informacje TVL - wyd. pop. 18.00 Szpital miejski - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.55 Przyszłość z Marsa - powt.filmu prod.USA 20.40 Program lokalny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod.brazylijskiej 21.30 Informacje TVL-wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Wielki piknik - film fabularny prod.USA 23.40 Informacje- wyd. wiecz. 00.55 Zakończenie programu

O KSIĄŻCE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY Biblioteka Dziecięco-Młodzieżowa w Polkowicach

książki dla dzieci

Pamela TRAVERS — pisarka angielska. Odebrała edukację domową. W wieku 17 lat debiutowała jako poetka. Przez jakiś czas była aktorką. Występowała w sztukach W. Shakespeare'a. W 1936 roku opuściła scenę i poświęciła się wyłącznie twórczości dla dzieci. Ogromnym sukcesem literackim okazała się powieść pt. "Mary Poppins", tłumaczona na wiele języków. W polskiej wersji Mary Poppins otrzymała początkowo imię Agnieszka, lecz od 1967 przywrócono jej imię — Mary na życzenie autorki.

- Mary Poppins
- Mary Poppins wraca
- Mary Poppins otwiera drzwi
- Mary Poppins w parku
- Mary Poppins na ulicy Czeresniowej
- Mary Poppins i Numer Osiemnasty

W cyklu o Mary Poppins wątki fantastyczne łączą się z realistycznymi, tworząc rodzaj nowoczesnej baśni. Przedziwna Mary zjawia się w domu zwykłych ludzi poszukujących guwernantki. Zostaje nianią czworga dzieci. Przyzwana wiatrem niania prowadzi je od jednej przygody do drugiej. Akcja toczy się w angielskim mieście wśród codziennego otoczenia, ale perypetie są niecodzienne. Mary Poppins jawi się jako wróżka przekraczająca granice realnego świata, wiodąca swych wychowanków w świat czarów.

Książki przepojone są poezją, humorem, irracjonalnym, zabawnym klimatem, pobudzającym nie tylko wyobraźnię dziecka. Sięgają też do nich twórcy. Na podstawie książek o Mary Poppins powstał film i skomponowany został utwór muzyczny — suita.



książki dla młodzieży

Eleanor PORTER — pisarka amerykańska. Przygotowała się do zawodu muzyka i studiowała w konserwatorium. Dość wcześnie usamodzielniała się, wyszła za mąż, zaczęła pisać. Debiutowała książką "Przejeżdżając przez strumień". Pisała sentymtalne, poczytne romanse. W jej książkach pojawiał się wątek choroby i kalectwa. Sensacyjnym wręcz sukcesem stała się dopiero powieść "Polyanna". W krótkim czasie zyskała milionowe nakłady, tłumaczenia na języki obce, doczekała się też ekranizacji. W Polsce wydana była z dużym powodzeniem w okresie międzywojennym, po wojnie ukazała się w nowym nakładzie.

- Polyanna
- Polyanna dorasta

Polyanna po śmierci rodziców przyjeżdża do ciotki, jedynej opiekunki. W krótkim czasie podbija serca całego otoczenia. Ma łagodne usposobienie i ujmujący sposób bycia. Wprowadza dookoła dobry humor i pogodę dzięki wymyślonej przez siebie "grze w zadowolenie". Gra — chwilami irytująca, czasem wręcz humorystyczna — pomaga bohaterce, a potem jej bliższemu i dalszemu otoczeniu, zobaczyć w każdej trudnej sytuacji jakąś stronę pozytywną. Autorka wyraża swój pogląd na temat wielkiego, dodatniego wpływu, jaki na otoczenie i na życie może wyrzucić miły charakter, usposobienie pozbawione zgryźliwości i pesymizmu. Może więc mimo swej starszowieckiej naiwności książki podsuwają jakąś receptę na obłaskawienie losu?



Monika i jej drużyna

Mimo upału przez dni minionego weekendu w Chojnowie trwał ogólnopolski turniej piłki ręcznej. Wśród kilkunastu zespołów biorących udział w imprezie stanowią szczypiornistki polkowickiego SSPR „Czesław”. Podopieczne Czesława Dziatkiewicza na osiem rozegranych spotkań w pięciu zapisały punkty na swoje konto, pokonując:

SP Chojnów	—	15:2
UKS-10 Lubin	—	18:4
SP Kobierzyce	—	10:7
MKS II Chojnów	—	15:0
MKS Parasol Lubin	—	10:8

Zremisowały natomiast z zespołem UKS-Trójka Lubin 6:6. W dalszej kolejności uległy późniejszemu mistrzom turnieju MKS Kusy Szczecin 4:10 i MKS I Chojnów 5:11. Ostatecznie pierwsze trzy miejsca zajęły:

1. MKS Kusy Szczecin — 16 pkt.
2. MKS I Chojnów — 14 pkt.
3. SSPR „Czesław” — 11 pkt.

Najbardziej bramkostrzelną zawodniczką turnieju została **Monika Szymkowiak** (SP-2) zdobywając 27 bramek.

Drużyna polkowičkih szczypiornistek przygotowuje się do jesiennych rozgrywek w lidze makroregionalnej. Ich najbliższe marzenie to wyjazd na obóz wypoczynkowo-szkoleniowy. Jeśli pozyskają środki finansowe, to ich marzenie może się spełnić już w pierwszej połowie sierpnia. Mamy nadzieję, że znajdzie się sponsor, zainwestuje w rękujące nadzieje, młode polkowičke szczypiornistki. Będzie nam miło donieść o tym!

Związkowe strzelanie

Z udziałem blisko 150 uczestników w minioną sobotę na terenie ośrodka sportów obronnych kopalni „Polkowice-Sieroszowice” odbyły się indywidualne zawody strzeleckie. Uczestnicy musieli zmierzyć się w strzelaniu z kbks i pistoletu sportowego. W tej drugiej konkurencji najlepszym okazał się Jan Turzański, który ostatecznie wyprzedził Jerzego Bartczaka i Adama Łuczaka. Z kbks-u najcelniej strzelał Jerzy Chmielewski, Jerzy Bartczak i Mirosław Mundry. W dwuboju kolejność była nieco inna:

1. Jerzy Bartczak
2. Robert Pratkowiecki
3. Jerzy Chmielewski
4. Mirosław Mundry
5. Jan Goś
6. Jacek Wysocki

Impreza strzelecka była również okazją do wymienionej zabawy z rodzinami. Dla żon i dzieci organizatorzy przygotowali liczne konkurencje sprawnościowe nagradzane słodyczami i upominkami. Wszyscy, co potwierdzają naoczni świadkowie, bawili się znakomicie. Organizatorem tej udanej imprezy był ZZPM kopalni „Polkowice-Sieroszowice”.

KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowičkej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowičkej, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

OGŁOSZENIE DROBNE

- Dla chcących dorobić do pensji, emerytury lub renty jako doradca finansowo-ubezpieczeniowy oferujemy szkolenie i fachową opiekę oraz możliwość szybkiego awansu. tel. 45 12 05

Ze zmiennym szczęściem

Kamil jakby pozazdrościł ostatnich sukcesów Maćka i pokazał w Górze na co go stać. W tej właśnie miejscowości 5 czerwca odbyły się mistrzostwa Dolnego Śląska w wyścigu kolarskim ze startu wspólnego. W imprezie tej Górnik Polkowice reprezentowany był przez ośmiu juniorów młodszych. Najlepiej wypadł **Kamil Pasek**, który zdobył brązowy medal. **Maciej Rzepka** tym razem był siódmy. Pozostali kolarze Górnika poza pierwszą dziesiątką. Następnego dnia, ta aktualnie najlepsza para naszych kolarzy startowała w Głogowie w mistrzostwach Dolnego Śląska w jeździe parami. Nasza dwójka sklasyfikowana została na piątym miejscu. Druga para **Rafał Krynicki** — **Tomasz Domański** zajęli ostatecznie 13 miejsce.



kolarze ścigali się w Gostyniu. W pierwszym dniu startowali w wyścigu o Puchar Polski w jeździe indywidualnej na czas na dystansie 15 km. Nasi reprezentanci uzyskali cenne punkty zajmując ostatecznie miejsca: **Kamil Pasek** (15) z czasem 21,04 min., 25 był **Maciej Rzepka** (21,28 min.) i **Tomasz Domański** (45) z czasem 22,10 min. Następnego dnia, z tej samej serii, brali udział w wyścigu ze startu wspólnego. Mimo dłuższego dystansu, który wynosił 120 km i tym razem nasi kolarze wyłapali sporo cennych punktów. Ostatecznie sklasyfikowani zostali na miejscach: Kamil Pasek na 20, Maciej Rzepka na 24, **Ireneusz Krynicki** na 44 i Tomasz Domański na 50. Podczas najbliższego weekendu (14-16 czerwca) podopieczni trenera Zenona Woźniaka wezmą udział w czteroetapowym wyścigu o puchar Śląży. Barwy Górnika Polkowice reprezentować będą: Rafał Krynicki, Tomasz Domański, Maciej Rzepka i Kamil Pasek.

Aby zdobyć awans do mistrzostw Polski należy uzyskać jak najwięcej punktów w trzech kolejnych pucharowych wyścigach kolarskich. Po waltbrzymskim w minioną sobotę i niedzielę nasi

**Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 3
w Polkowicach ul. Kominka 1**

**ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie robót malarskich w okresie
wakacyjnym w budynku szkoły.**

Przetarg obejmuje:

- wykonanie robót malarskich w kuchni i zapleczu kuchni, hollach i innych wskazanych pomieszczeniach zgodnie ze specyfikacją (przedmiarem robót).

Termin realizacji robót ustala się od 05.07.1996 r. do 31.07.1996 r.

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia oraz szczegółowy zakres robót można otrzymać w SEKRETARIACIE Szkoły w godz. od 8.00 do 14.00.

Oferty w zaklejonych kopertach przyjmowane będą w terminie do dnia 28.06.1996 r. do godz. 10.00 w SEKRETARIACIE Szkoły.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.06.1996 r. o godz. 11.00 w siedzibie Szkoły Podstawowej Nr 3 w Polkowicach przy ul. Kominka 1.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- a) spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
- b) spełniają wymogi określone w art. 22 „Ustawy o zamówieniach publicznych”

Braz dla Grzegorza

Z udziałem 250 najlepszych tenisistów stołowych z całej Europy w Cetniewie w dniach 7-8 czerwca odbyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie. Wśród tej doborowej stawki znalazł się jedyny reprezentant Górnika Polkowice **Grzegorz Sorokopas**. W turnieju drużynowym wywalczył brązowy medal. Zdobył go wspólnie z Bartoszem Suchem (Odra Księginice) i Markiem Kądziałą (AZS Gliwice). Jak się okazało, była to najwyższa lokata polskich reprezentantów na tej imprezie. Nasz Grzegorz startował także w turnieju indywidualnym. Spośród swoich 64 rywali pokonał reprezentantów z Włoch, Hiszpanii, Chorwacji i Niemiec, kwalifikując się do pierwszej 16-ki. Zrezygnował z tej grupy znalazł się jako

jeden z dwóch reprezentantów Polski. Drugim był Hudoba z nowotarskiego klubu Gorce. Grzegorz w pojedynku o wejście do ósemki, przegrał niestety z późniejszym brązowym medalistą mistrzostw, reprezentantem Niemiec. Sukces Grzegorza jest tym większy, że znalazł się na liście europejskiego ranking i został powołany do kadry narodowej na mistrzostwa Europy juniorów i kadetów. 20 czerwca wyjeżdża do Zakopanego na zgrupowanie z reprezentacją Polski. Serdeczne gratulacje składamy Grzegorzowi, jego trenerowi Sławomrowi Słowińskiemu i ojcu Grzegorza, który niewątpliwie jest współtwórcą tego wielkiego sukcesu. Rozmowę z Grzegorzem Sorokopasem przedstawimy w kolejnym numerze.

Burza przerwała

W minioną środę Górnik Polkowice nie dokończył zaległego meczu III ligi z Krysztalem Stronie Śląskie. W 83 minucie sędzia zmuszony był przerwać spotkanie z powodu nagłej burzy i ulewnej deszczu. Stało się przy stanie 1:1. Po ustaniu ulewy boisko nie nadawało się do gry.

Od początku spotkania dawało się wyczuć pomoc sędziego i drużyny gości. Niestety nie potrafiliśmy wykorzystać tak sprzyjającego klimatu. Na boisku nie było widać najmniejszego polotu, jakiegokolwiek konstrukcji i chęci do gry. Można było odnieść wrażenie, że na utrzymaniu się w III lidze zależało wszystkim, oprócz piłkarzy. Prowadzenie dla Górnika uzyskał w 47 minucie z

problematicznego rzutu karnego Karmelita. Wyrównanie padło w 81 minucie po strzale Borconia. Dwie minuty później sędzia przerwał mecz.

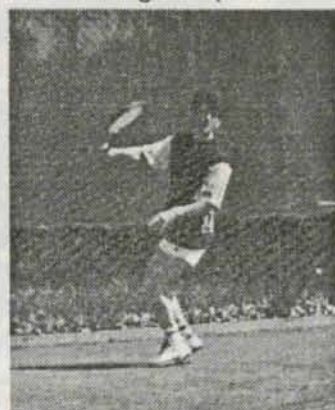
Górnik: Początek — Malawski, Jędrzejewski (46 — Bugaj), Rybitwa, Majewski, Karmelita, Kłosiński, Zaraza, Uss (46 — Bieleś), Swędera i Machaj.

Krysztal: Początek — Kowalkowski, Drańczuk, Chwałek, Kołodziej, Gorząd S., Borcoń, Łopatyński, Próchnicki, Gorząd i Nowowiejski.

Kolejny mecz Górnik Polkowice rozegra w najbliższą sobotę z Rokitą Brzeg Dolny. Sędzią środkowego spotkania był Miszta z Zielonej Góry.

Stowarzyszenie tenisistom

Blisko 30-stopniowy upał nie przeszkodził fanatykom tenisa ziemnego wziąć udział w



sobotnim turnieju organizowanym przez Czesława Witkowskiego. Impreza ta była najsilniej obciążona z dotychczasowych turniejów. Na starcie stanęło 21 zawodników, którzy stoczyli ze sobą pasjonujące pojedynki. Po kilkugodzinnych zmaganiach wyłoniono zwycięzców. Pierwsze miejsce zajął Arkadiusz Korzeniowski z Lubina, który w finale pokonał głogowianina Jasrosława Blidę. Trzecie miejsce wywalczył Konstanty Gołubienko z Głogowa, a czwarte **Stanisław Bartoszek** z Polkowic. Nagrody tym razem ufundowało Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice.

Medalowy weekend

Tak można określić wspaniałe występy reprezentantów Polkowic występujących w lekkoatletycznej lidze makroregionalnej szkół podstawowych. Zawody te odbyły się w ubiegłą sobotę we

medale przypadły w udziale **Ewelinie Piłichowskiej** w pchnięciu kulą oraz **Urszuli Chróściak** w biegu na 300 metrów. Drużynowo polkowicka reprezentacja zajęła szóste miejsce.

Na zdjęciu złota medalistka Marta Michalik



Złota medalistka Marta Michalik

Rajmundowi Kótko zabrakło jedynie 1,5 m do wyniku kwalifikującego go do wyjazdu na Olimpiadę w Atlancie. Podczas trzeciego mitingu w lekkiej atletyce, jaki odbył się w minioną sobotę w Rydze, Rajmund Kótko wynikiem 78,36 m zdeklasował swoich rywali. Warto w tym miejscu dodać, że ubiegłoroczny mistrz świata w rzucie oszczepem, reprezentant Rosji Rybkin, zajął dopiero siódme miejsce.

Znakomite wyniki uzyskało kolejnych dwoje reprezentantów Górnika Polkowice podczas niedzielnego memoriału Grand Prix PZLA, jaki odbył się we Wrocławiu. **Renata Szykulska** w trójskoku uzyskała odległość 12,91 m. Jest to jej nowy rekord życiowy i jednocześnie drugi tegoroczny wynik w kraju. Natomiast **Marek Stolarczyk** w rzucie oszczepem uzyskał również dobry wynik 53,72 m. Gratulujemy!

Mistrzostwa Polski na trawie

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się lipcowa impreza piłkarska. W dniach 6-7 lipca w Polkowicach odbędzie się mistrzostwa Polski w piłce nożnej pięciosobowej na boiskach otwartych. Współorganizatorem imprezy jest polkowickie Towarzystwo Piłki Halowej „Cuprum”. W skład

komitetu organizacyjnego weszli między innymi: Urząd Gminy, KS Górnik, POKSiR, firma „Siding” — Piotr Czaja, Spółdzielnia Mieszkańcowa „Cuprum” oraz polkowickie mass media: miejscowa Telewizja i Gazeta. Pierwsze spotkanie organizacyjne zaplanowano na 13 czerwca.

1. KP Wałbrzych	32	78	69-18
2. Moto-Anna	32	65	71-40
3. Krysztal Stronie Śl.	32	59	55-36
4. Bielawianka	32	54	44-26
5. Kem-Bud J.Góra.	32	52	50-29
6. Polonia Świdnica	32	47	40-37
7. Pogoń Świebodzin	32	47	41-40
8. Orzeł Ząbkowice Śl.	32	47	49-40
9. Pogoń Oleśnica	32	43	41-47
10. Promień Żary	32	43	40-45
11. Rokita Brzeg Dolny	32	42	43-34
12. Piast Nowa Ruda	32	42	35-33
13. Lechia Dzierżoniów	32	41	28-42
14. Rawia Rawicz	32	34	31-47
15. Górnik Polkowice	32	31	35-45
16. Pogoń Świerzawa	32	30	28-52
17. Kania Gostyń	32	23	41-68
18. Strzelinianka	32	11	24-82

Mecz Pogoń Świerzawa — Moto-Anna Olawa został zweryfikowany na 3:0 dla gospodarzy (na boisku 1:0). W zespole gości występował Marek Grabowski, który powinien pauzować za złote kartki.

HOROSKOP

BARAN

Ten tydzień przeznacz na wypoczynek. Jeśli nie możesz teraz wyjechać, postaraj się spędzać więcej czasu na świeżym powietrzu. Napisz zaległy list, ktoś od dawna czeka niecierpliwie na wieści od Ciebie. Zwleknięcie z tym w nieskończoność może sprawić, że stracisz okazję do przeżycia wspaniałej przygody.

BYK

W środę może przydarzyć się coś, co zmieni radykalnie Twój sposób widzenia ludzi i rzeczy. Przygotuj się na niespodziankę. Twój optymizm może teraz wiele zdziałać. W pracy przybędzie Ci obowiązków, ale szybko uporasz się z nimi i możesz pomyśleć o wypadzie nad wodę. Pewien Skorpion chce się z Tobą spotkać.

BLIŹNIĘTA

Ten tydzień zapowiada się udanie o ile sam nie zmarnujesz okazji, które pojawiają się przed Tobą. Najbliższe dni poświęć na zrobienie życiowego bilansu. Wkrótce pewne okoliczności mogą wprowadzić duże zamieszanie i staniesz przed koniecznością dokonania wyboru. Ta decyzja zawąży na Twojej przyszłości.

RAK

Unikaj w tym tygodniu podejmowania pochopnych decyzji. Dwa razy zastanów się zanim coś powiesz lub zrobisz. Może pojawić się u Ciebie skłonność do ryzyka. Porozmawiaj z kimsz życzliwym, kto potrafi doradzić Ci, a w razie potrzeby wylać kubel zimnej wody. Rodzina potrzebuje teraz Twojego wsparcia, coś się dzieje.

LEW

Masz teraz szansę na zrealizowanie swoich planów. Pomoc pewnej Panny okaże się nieoceniona. Skorzystaj z okazji, ale staraj się namyśle. Pod koniec tygodnia czeka Cię bardzo miła niespodzianka ze strony kogoś z kim ostatnio nie układało Ci się najlepiej. Zapomnij o przeszłości i wyciągnij rękę na zgodę.

PANNA

Twoja operatywność może teraz przynieść Ci wymierne efekty. Nareszcie poczujesz wiatr w plecy i zobaczysz, że warto było starać się. W nagrodę zafunduj sobie krótki wyjazd. Najbliższe dni zapowiadają się ciekawie choć bardzo pracowicie. Przy wsparciu przyjaciół i rodziny uda Ci się osiągnąć to, co zaplanowałeś.

WAGA

Nie oczekuj teraz zbyt wiele od rodziny i znajomych. Możesz napotkać pewne problemy w porozumiewaniu się z otoczeniem. Musisz przecekać cierpliwie ten okres, a już wkrótce zobaczysz, że były to tylko przejściowe kłopoty. W piątek wszystkie niejasności powinny ostatecznie zniknąć i wtedy oddechniesz.

SKORPION

Twoja rodzina może mieć teraz do Ciebie jakieś pretensje. Może nie dotrzymałaś złożonej obietnicy, albo zapomniałaś o czymś ważnym. Zamiast denerwować się, zastanów się nad tym i szybko napraw błąd. Pod koniec tygodnia otrzymasz ciekawą propozycję, która przyniesie Ci ogromne korzyści. Bądź czujny.

STRZELEC

W sobotę będziesz mieć okazję spotkać kogoś kto może stać się dla Ciebie najważniejszą osobą na świecie. Początkowo nie będzie się dźbiać, ale już wkrótce zmienisz zdanie za sprawą pewnego drobnego zdarzenia. Miej oczy i uszy szeroko otwarte. Unikaj jednak zbytniego gadulstwa. Na wszystko przyjdzie czas.

KOZIOROŻEC

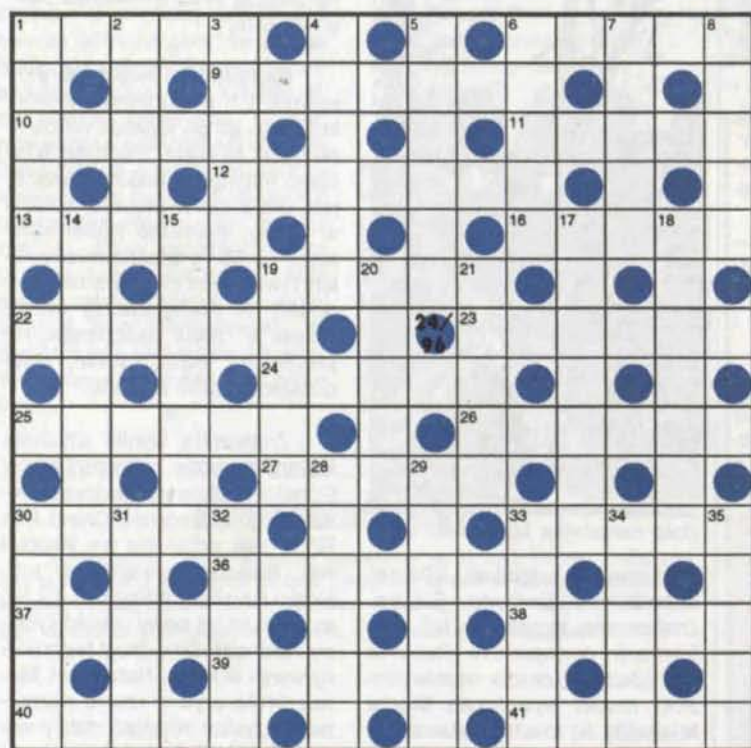
Jeśli jesteś pod urokiem kogoś spod znaku Ryb, przygotuj się na niezbyt miłą niespodziankę. Możesz stracić okazję do przeżycia wspaniałej przygody. Pod koniec tygodnia zechcesz uwolnić się od ciążącego Ci układu. Najlepszym dniem do tego będzie sobota — Twoja elokwencja sprawi, że nie dasz się przegadać.

WODNIK

Ktoś spod znaku Byka zechce narzucić Ci teraz swoje zdanie w ważnej sprawie rodzinnej. Wysłuchaj jego zdania, ale nie daj się wciągnąć w żadne układy. Decyzję podejmij samodzielnie i nie pozwól, by inni wpływali na Ciebie. W środę pewne wydarzenie pomoże Ci zrozumieć całą sytuację i staniesz się spokojniejszy.

RYBY

Nie myśl teraz o letnim wypoczynku. Może zdarzyć się coś, co pokrzyżuje Twoje plany. Jakaś nagła praca lub ważne wydarzenie w rodzinie sprawi, że plany urlopowe będą musiały poczekać. Będzie to również okazja do załatwienia kilku zaległych spraw. Niedługo wszystko ułoży się i zrealizujesz swoje zamierzenia.



Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przesłać na kartce pocztowej na adres redakcji do dnia 27 czerwca 1996 r. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest film Fuji 200/36 do aparatu fotograficznego ufundowany przez FOTOLAB.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 22/96. **POZIOMO:** metal, kowal, inercja, farsz, rudel, antrakt, Antek, acani, Parys, strefa, orogen, jasyr, stacja, geolog, czako, kanar, sagan, eminent, Sobin, rebus, tektura, Adria, żonka. **PIONOWO:** mufka, tarot, lizak, pestka, octany, karta, wydra, lulk, notatka, elekcja, choroba, niewola, pajac, Rosja, sorgo, zwinka, krezus, kasza, nabór, renta, straż, Gabon, Nasca.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 22/96 wylosował Robert Kusiak zam. przy ul. Skalników w Polkowicach. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Krzyżówka 24/96

POZIOMO:

- władca Troi
- eskimoska łódka
- obszar połowu ryb
- rozpadający się budynek
- siła działająca w górę na ciało zanurzone w cieczy
- góra na Pojezierzu Kaszubskim
- tropikalne pnącze
- pomieszczenie
- owoc południowy
- krajina na północy Mazowsza
- wilec
- ulepszony łuk
- osłona chłodnicy
- zbiornik kanalizacyjny
- choroba niemowlęca objawiająca się szybkim i głośnym oddechem
- gatunek indyjskiej herbaty
- rzeczny statek
- stałe występowanie choroby na ograniczonym terenie
- gorący napój alkoholowy
- państwo w Afryce
- pnienie na biwaku
- pierwiastek chemiczny
- japoński wojownik

PIONOWO:

- dawniej: słowo honoru
- jedna z Balearów
- podwarszawska miejscowość
- najlepsza woskowa
- dawniej: szacunek, poważanie
- podkuwa
- ziemno-wodny dydeł
- imię angielskiego następcy tronu
- miasto w Peru
- usunięcie usterki
- rodzaj kanapy
- wódka czysta, przepalanka
- ptak z rzędu mew — siewek
- na nim tor kolejowy
- jezioro w Afryce
- góry w Belgii
- lebioda
- jednostka natężenia prądu
- wyższa izba parlamentu
- nietrawia cząstka elementarna
- aerostat
- kamień szlachetny
- z niej sizal

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Wydawca: CPI ProMedia sp. z o.o. Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekula (red. nacz.), Piotr Krażewski, Andrzej Lech (tel. 481290), Urszula Romaniuk-Kowalska. Stale współpracują: Jolanta Szpilka. Skład komputerowy: własny. Druk: ATD Lubin, tel. 076 441297.